

„OGNIWO”

CHÓR MIESZANY

80 LAT

KATOWICE

1993



Historia pieśnią pisana

**Publikacja wydana na pamiątkę
80-lecia Chóru Mieszanego „Ogniwo”**

Katowice 1993

**Publikacja ukazuje się dzięki wsparciu
Wydziału Kultury Urzędu Miasta Katowic**

Komitet Honorowy
Obchodów 80-lecia Chóru Mieszanego „Ogniwo”
w Katowicach.

Mgr inż. Wojciech CZECH	- Wojewoda Katowicki
Mgr Józef BUSZMAN	- Przewodniczący Sejmiku Samorządowego Województwa Katowickiego
Mgr Jerzy ŚMIAŁEK	- Prezydent Miasta Katowic
Andrzej WILK	- Przewodniczący Komisji Edukacji i Kultury Sejmiku Samorządowego Województwa Katowickiego, zastępca dyrektora Wydziału Kultury Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach
Mgr Michał SABLIK	- Członek Zarządu miasta Katowic
Prof. Karol STRYJA	- Honorowy Dyrygent Chóru „Ogniwo”, Honorowy Członek Oddziału Śl. PZChO w Katowicach
Mgr Jerzy SWOBODA	- Dyrektor Państwowej Filharmonii Śląskiej w Katowicach
Prof. Jan Wincenty HAWEL	- Rektor Akademii Muzycznej w Katowicach
Mgr Bogusław BACZEWSKI	- Dyrektor administracyjny Państwowej Filharmonii Śląskiej
Ks. dr Antonii REGINEK	- Kapelan Oddziału Śl.PZChO, przewodniczący Komisji d/s Muzyki Sakralnej przy Kurii Metropolitalnej w Katowicach
Mgr Zdzisław PYZIK	- Honorowy Prezes Oddziału Śl.PZChO w Katowicach
Mgr Rajmund HANKE	- Prezes Oddziału Śl. PZChO w Katowicach
Mgr Barbara ZIELONKA-RUSIN	- Dyrektor Artystyczny Oddziału Śl. PZChO w Katowicach
Mgr Paweł KOTUCHA	- Dyrygent Honorowy Chóru Mieszanego „Ogniwo”
Małgorzata NOWAK	- Prezes Honorowy Chóru „Ogniwo”
Mgr Marian WILCZEK	- Prezes Zakładów Chemiczno - Farmaceutycznych „Vis” w Katowicach
Mgr Rudolf BIEROŃSKI	- Zasłużony działacz ruchu muzycznego
Edward MICHALIK	- Zasłużony członek Chóru „Ogniwo”

Rajmund HANKE „Ogniwo” u progu r. 2000.

Bogate dzieje „Ogniwa” charakteryzowane były piórami znakomitych publicystów, cenionych polskich krytyków muzycznych, znaczone wypowiedziami sławnych kompozytorów, dyrygentów, działaczy kultury. Bibliografia tych publikacji jest pokaźna. Od 1963 r. ukazują się własne, zwarte wydawnictwa „Ogniwa”, od 1973 r. powtarzane co pięć lat. Toteż wiedza o tym zespole jest niemała. Jednak w każdym pięcioleciu mają miejsce wydarzenia niepowtarzalne o dużym znaczeniu dla całego społecznego ruchu muzycznego na Górnym Śląsku i w Polsce. Tak było również w pięcioleciu 1988-1993.

W jakim jednak miejscu jest „Ogniwo” teraz, u progu r. 2000 ? Co z przeszłości utrwaliło się najbardziej i godne jest przeniesienia do następnego tysiąclecia dziejów ludzkich?

Pochodnia na całe stulecie

W pamięci społecznej utrwalił się obraz chóru mieszanego, założonego w 1913 r. na gruncie dążeń wolnościowych i niepodległościowych. Umiłowanie piękna pieśni spotęgowane było poczuciem dumy z przynależności do kultury polskiej. Członkowie zespołu nieśli pochodnie swej śpiewaczej żarliwości, gdy na Górnym Śląsku decydowały się losy przynależności państwowej. Wyśpiewywali Polskę m.in. w akcji plebiscytowej. Uczestniczyli w powstaniach śląskich - niektórzy z nich, nawet w randze dowódców. Z chórem związani byli najwybitniejsi działacze narodowi i twórcy kultury - kompozytorzy i literaci z elitarnych kręgów II Rzeczypospolitej. Chórmistrzami „Ogniwa” byli wybitni kompozytorzy i wyjątkowo uzdolnieni dyrygenci, którzy wstawili się prowadzeniem profesjonalnych orkiestr symfonicznych. Wprowadzie już 16 grudnia 1923 r. chórzysci „Ogniwa” wykonali fragmenty „Sonetów Krymskich” w muzycznej wersji Stanisława Moniuszki, zawsze wykonywali trudne utwory wielogłosowe, jednak od czasu gdy batutę dyrygencką w tym zespole objął Stefan Marian Stoiński, chórzystów ogarnęły aspiracje artystyczne najwyższego lotu. Zdecydowanie torował on drogę całemu zresztą śląskiemu ruchowi śpiewaczemu do najwybitniejszych wielkich dzieł polskiej i światowej klasyki muzycznej, utworów oratoryjno - kantatowych. Do artystycznej rywalizacji na tym polu nawoływał wszystkie zresztą chóry polskie. Przekonywał, że muzyka oratoryjna jest szczytową formą pracy chóralnej, celem, do którego każdy zespół winien uporczywie dochodzić. Sukcesy artystyczne „Ogniwa” pod jego batutą były na miarę „złotego wieku” śpiewactwa górnośląskiego. Wyniosły „Ogniwo” do godności reprezentacyjnego chóru śląskiego, który popisywał się m.in. na I Wszechświatowskim Zjeździe Śpiewaków w Poznaniu, zaszczyconym przez najwyższy majestat Rzeczypospolitej w osobie prezydenta Ignacego Mościckiego (por.: „Ogniwo na łamach prasy” - z fragmentem publikacji Z. Oczkowskiego). Słowa podziwu za mistrzowskie umiejętności wykonawcze popłynęły z ust najznakomitszych twórców muzyki w Polsce, w 1934 r. wyraził je Karol Szymanowski, po wojnie Stanisław Wie-

chowicz i inni kompozytorzy. W powojennej historii tego zespołu ten najszczytniejszy kierunek pracy podjęty został z entuzjazmem. Chórzystów - amatorów zaangażowano do realizacji przedsięwzięć artystycznych Państwowej Filharmonii Śląskiej w Katowicach, również po utworzeniu przy tej instytucji własnego zawodowego chóru (por. m.in. ze wspomnieniami Małgorzaty Nowak, także z wypowiedzią Józefy Billińskiej). Osobą, która to najcenniejsze doświadczenie „Złotego wieku” śpiewactwa górnośląskiego utrwaliła w czasach najnowszych był prof. Karol Stryja, dyrektor i kierownik artystyczny Filharmonii Śląskiej. Doskonale znał możliwości zespołu, bowiem zanim objął te stanowiska był chórmiistrzem „Ogniwa”. Wiele już o tym napisano, lecz gdy u progu r. 2000 stawiamy pytanie, co w doświadczeniach tego zespołu godne jest przeniesienia do następnego tysiąclecia dziejów ludzkich - to właśnie tym czymś jest pasja wykonywania dzieł najznakomitszych, wielkich, z towarzyszeniem również najznakomitszych orkiestr symfonicznych. Słowem twórca tego kierunku pracy, który w II Rzeczypospolitej ogarnął nim cały społeczny ruch muzyczny na Górnym Śląsku - Stefan Marian Stoiński, i główny jego rzecznik, który po r. 1945 włączył w ten nurt „Ogniwo” i inne chóry górnośląskie - Karol Stryja, pozostaną postaciami niezapomnianymi. Chóry górnośląskie wynieśli bowiem do najwyższych artystycznych lotów!

W tym też kontekście odczytywać należy słowa St. M. Stoińskiego, wypowiedziane w czasie uroczystości odsłonięcia pomnika Stanisława Moniuszki w Katowicach, w 1930 r., pierwszego w Polsce wybudowanego całkowicie ze składek śpiewaków (z inicjatywy Stoińskiego, dyrygenta „Ogniwa”):

„Śpiewacy śląscy - powiedział Stoiński, - stawiając pomnik Moniuszce - stawiają sobie pomnik, gdyż mówić on będzie zawsze wszystko o wielkich zaletach śpiewaczego społeczeństwa śląskiego” („Śpiewak” 1930 nr 1)

Tak! Mówić on będzie zawsze o fenomenie górnośląskiego śpiewactwa, który obok powszechności uczestnictwa w tym ruchu, szczytowym osiągnięciem było sięganie po najlepsze dzieła polskiej i światowej chóralistyki. I wszystko, a w również o „Ogniwie”, Stoińskim, Stryji... którym chóralistyka tak wiele zawdzięcza i o każdym dyrygencie, który chórzystów - amatorów włączał do realizacji najbitniejszych przedsięwzięć artystycznych z profesjonalnymi orkiestrami i solistami zawodowych scen muzycznych.

W czołówce ruchu śpiewaczego

Wpływ „Ogniwa” na ruch chóralny na Górnym Śląsku rozważany był zazwyczaj pod kątem artystycznych i pozartystycznych dokonań zespołu. Natomiast nie ukazano dotąd fotografii tych jego członków, którzy odegrali czołową rolę w pierwszej ogólnośląskiej federacji polskich towarzystw śpiewaczych, uczestniczyli w pracach Zarządu Głównego Związku Śląskich Kół Śpiewaczych, następnie w Oddziale Śląskim Polskiego Związku Chórów i Orkiestr. Oni wszakże modelowali życie całej górnośląskiej rodziny śpiewaków i muzyków - amatorów! Okazuje się, że na tym polu bilans jest niezwykle korzystny dla „Ogniwa” tym bardziej, że chór ten nadal pozostaje prawdziwą kuźnią kadr dla tego ruchu. Oczywiście dotyczy to całego okresu 80 - lecia. Na szczytach hierarchii związkowej wyróżnili się:

- **Teodor LEWANDOWSKI**, aptekarz - pierwszy dyrygent „Ogniwa” w latach 1913-1918 (wyjąwszy okres I wojny światowej), 1920 i 1922-1923 - w ZŚKS był dyrek-

torem artystycznym w latach 1921-1922, II wiceprezesem w latach 1932-1934 oraz członkiem w latach 1927-1931, także od 1922 r. był dyrygentem Okręgu Katowickiego ZSKŚ,

- **Tomasz KOWALCZYK**, współzałożyciel Górnośląskiego Banku Handlowego w Bytomiu oraz Oddziału Towarzystwa i Banku Wzajemnych Ubezpieczeń „Vesta” w Katowicach - prezes „Ogniwa” w 1920 r., prezes honorowy od 1929 r. - w ZSKŚ od 13 VII 1927 r. do 3 IV 1938 r. pełnił funkcję I wiceprezesa,

- **Franciszek GŁOWACKI**, administrator „Gazety Ludowej” - prezes „Ogniwa” w 1921 r. i 1923 r. - w ZSKŚ skarbnik od 29 I 1922 r. do 29 III 1936 r.,

- **Stefan Marian STOŃSKI** dyrektor Instytutu Muzycznego w Katowicach z filią w Bielsku - dyrygent „Ogniwa” w latach 1927-1945 (wyjąwszy lata II wojny światowej) - w ZSKŚ dyrektor artystyczny w latach 1926-1931, prezes 1931-1934, redaktor naczelny „Śpiewaka Śląskiego”, czasopisma literacko - muzycznego od 1926 r. (zmienił nazwę miesięcznika na „Śpiewak” i nadał mu rangę ogólnopolską), założyciel związkowej oficyny wydawniczej p.n. Śląska Biblioteka Muzyczna, wydał z Józefem Ligęzą w 1939 r. w Krakowie „Pieśni ludowe z polskiego Śląska” w 3 tomach, następnie zbiory te poszerzył o pieśni ludowe Żywiecczyny, opublikowane po śmierci pt. „Pieśni żywieckie”, Kraków 1963 r.; posiada poważny dorobek kompozytorski,

- **Piotr DZIEMBA**, pracownik kultury - dyrygent „Ogniwa” w 1946 r. - w ZSKŚ I wiceprezes w latach 1946-1949, dyrektor artystyczny 1949-1950,

- **Franciszek JANICKI**, nauczyciel wychowania muzycznego, altowiolista w Wielkiej Orkiestrze Symfonicznej Polskiego Radia i Telewizji - dyrygent „Ogniwa” w latach 1953-1954 - w ZSKŚ dyrektor artystyczny w latach 1961-1967,

- **Józef BORTEL**, tłumacz przysięgły języka niemieckiego, pracownik Sądu Grodzkiego w Katowicach - prezes „Ogniwa” w latach 1950-1964 - w ZSKŚ I wiceprezes w latach 1961-1966; Jest autorem niezwykle wartościowych dla historiografii śląskiej, unikatowych wspomnień „W służbie ojczyściej pieśni”, wydanych przez Śląską Bibliotekę Muzyczną w 1985 r.,

- **Małgorzata NOWAK**, zawodowo związana z Księgarnią św. Jacka - przed nią tylko Janina Szyperska pełniła w latach 1917-1919 funkcję prezesa, ona zaś kierowała „Ogniwem” w latach 1952-1990, zaś w Zarządzie Okręgu katowickiego PZChO przechodziła kolejno wszystkie funkcje, a godność prezesa sprawowała w latach 1985-1989, jednocześnie w Zarządzie Oddziału Śl. PZChO zajmowała się finansami, potem powierzono jej obowiązki sekretarza i do niedawna udzielała się w Komisji Rewizyjnej,

- **Barbara ZIELONKA-RUSIN**, zaangażowana w zawodowym chórze Filharmonii Śląskiej - była dyrygentką „Ogniwa” w latach 1979-1991, a w Oddziale Śl. PZChO już trzecią kadencję pełni honorowo funkcję dyrektora artystycznego i jest pierwszą kobietą, której tę funkcję powierzono.

Wybitny wpływ na modelowanie działalności społecznego ruchu muzycznego mieli dyrygenci „Ogniwa”, zaangażowani w pracach związkowych Komisji Artystycznej lub przez fakt zajmowania odpowiedzialnych stanowisk:

- **Stefan ŚLAZAK** - autor opery „Silesiana” wystawionej w Katowicach w 1934 r., oraz pieśni wydawanych własnym nakładem, a po wojnie przez Państwowe Wy-

dawnictwo Muzyczne w Krakowie, także organizator szkolnictwa artystycznego na Śląsku,

- **Bolesław SZABELSKI** - kompozytor, profesor związany z Państwową Wyższą Szkołą Muzyczną w Katowicach, wirtuoz organowy,

- **Karol STRYJA** - profesor, w PWSM prowadził klasę dyrygentury, długoletni dyrektor i kierownik artystyczny Filharmonii Śląskiej, był również kierownikiem artystycznym Filharmonii Miejskiej w Odense w Danii - za zasługi dla społecznego ruchu muzycznego m.in. nadano mu godność honorowego członka Oddziału Śl. PZChO w Katowicach,

- **Zdzisław SZOSTAK** - dyrygent orkiestry symfonicznej Filharmonii Śląskiej w Katowicach, następnie orkiestry w Poznaniu,

- **Karol ANBILD** - chórzysta, kompozytor, dyrygent orkiestry symfonicznej w Kielcach,

- **Napoleon SIESS** - dyrygent orkiestr symfonicznych, dyrektor Opery Śląskiej,

- **Paweł KOTUCHA** i **Czesław PŁACZEK** - dyrygenci Filharmonii Śląskiej,

- **Józef BOCK** - profesor, związał się z Akademią Muzyczną w Warszawie, a w Zarządzie Głównym PZChO pełnił funkcję dyrektora Artystycznego, i inni.

W tradycji kultury chrześcijańskiej

W Niedzielę Palmową 24 marca 1991 r. w wypełnionej po brzegi katowickiej katedrze p.w Chrystusa Króla podczas mszy św. odbyło się Misterium Pasyjne oparte na Ewangeliach św. Mateusza. Wykonane zostały najpiękniejsze fragmenty - głównie chorałowe - dzieł muzycznych różnych stylów i epok. Wykonano sześć chorałów pasyjnych - Bacha, Haendla, Pergolesiego, Rossiniego, Szymanowskiego i Pendereckiego. Orkiestrę Państwowej Filharmonii Śląskiej wspomagał chór 500 - osobowy skompletowany spośród 14 śląskich najlepszych chórów amatorskich pod dyktando Jerzego Swobody. Chóry przygotował Jan Wojtacha. W minionym 5-leciu było to największe wydarzenie artystyczne z udziałem katowickiego „Ogniwa”, które - dzięki transmisji telewizyjnej - odbiło się szerokim echem w całej Polsce. Prasa zamieściła z tego koncertu najpochlebniejsze recenzje, a „Dziennik Zachodni” odnotował, że „Niedziela Palmowa była tego dnia w Katowicach okazją do głębokiego, duchowego przeżycia, tak jak od lat każde górnośląskie tradycje. Wielkie Misterium Pasyjne (...) transmitowała TVP na cały kraj, nic jednak nie odda atmosfery tego swoistego koncertu, potęgi głosów i instrumentów wielusosobowego zespołu rozbrzmiewającego w surowych wnętrzach katedry”.

W podobnym koncercie w katowickiej katedrze „Ogniwo” uczestniczyło 20 czerwca 1993 r. wraz z dziewięcioma innymi chórmi PZChO. W 10 rocznicę pielgrzymki Papieża-Polaka Jana Pawła II na Górny Śląsk, „Ogniwo” było współwykonawcą „Victorii” znanego polskiego kompozytora Wojciecha Kilara. Tego utworu na chór i orkiestrę, będącego w partii finałowej najradośniejszym hymnem zwycięstwa, obrazem tryumfu samego Boga, dziesięć lat temu wystuchał Ojciec Święty. Natomiast tym razem w katedrze chóry wykonały go po raz pierwszy z towarzyszeniem organowym. Dyrygował Krzysztof Kaganiec, który także w porozumieniu z kompozytorem opracował wersję organową. Wykonały również pieśni, których przed dziesięcioma laty na lotnisku w Katowicach - Muchowcu wystuchał Papież.

W tradycji kultury chrześcijańskiej mieszczą się doroczne, cieszące się dużym powodzeniem koncerty kolęd, wśród nich w 1990 r. w Sanktuarium Matki Boskiej Piekarskiej w Piekarach Śl., w 1992 r. w miejskiej galerii sztuki w Sosnowcu, w 1993 r. - w katedrze katowickiej, także w panewnickiej bazylice OO. Franciszkanów w czasie adoracji śpiewaków przy Żłobku. Są to również koncerty w ramach Górnośląskich Dni Chóralnej Muzyki Sakralnej im. ks. G. G. Gorczyckiego i inne. Na inauguracyjnej Święta Śląskiej Pieśni Chóralnej „Trojok Śląski” „Ogniwo” wystąpiło w kościele p.w. Matki Boskiej Piekarskiej na Osiedlu Tysiąclecia Górnym w owacyjnie przyjętym koncercie pieśni religijnej, którego współwykonawcami były chóry mieszane: „Dei Patris” oraz Archikatedralny.

Niezapomnianych wrażeń dostarczył chórzystom „Ogniwa” udział w największym przedsięwzięciu organizatorskim Oddziału Śl. PZChIO - I Pielgrzymce Śpiewaków i Muzyków - Amatorów z Górnego Śląska do Ojca Świętego w Watykanie. Inicjatywa spotkała się z tak wielkim oddźwiękiem, zgłosiło się na nią tylu reflektantów (ok. 1 tys. osób), że podzielono ją na kilka tur. Członkowie „Ogniwa” pojechali do „wiecznego miasta” w III turze we wrześniu 1991 r. Spośród 250 pielgrzymów tej tury wyłoniono chór 80 - osobowy, którym na pl. św. Piotra i na audiencji papieskiej, i na schodach hiszpańskich w Rzymie, dyrygowała Maria Klimek (oddano jej batutę jako dyrygentce chóru „Dei Patris”). W kronice chórowej tak opisała ona koncert połączonych chórów ze Śląska w dniu 4 września:

„Gdy zabrzmiała pieśń: „Piekarskiej Matce Robotników”, Ojciec Święty idąc do śpiewaków z błogosławieństwem, śpiewał razem z nimi, a potem powiedział:

- Tym pięknym śpiewem sprawiliście mi wiele radości, a tą pieśnią najwięcej, bo często wspominam moje pielgrzymowanie do Piekar Śląskich”.

Oczywiście, uczestnicy pielgrzymki zwiedzili jednocześnie kawał świata, bo trasa prowadziła przez Wiedeń, Florencję, Wenecję, do Rzymu i Watykanu. Chór wystąpił na Monte Cassino. Pani Maria relacjonuje:

„Upalne popołudnie, temperatura dochodziła do 40°C. Zamilkły ptaki. Wokół cisza i biały kamień. A na nim Imiona Polskich Chłopców. To dla nich zabrzmiała „Lacrymosa” i „Ave verum corpus” W. A. Mozarta, „Gaude Mater Polonia” i „Czerwone maki na Monte Cassino”. To dla nich polskie dziewczyny przywiozły kwiaty i świece. Zabrzmiała pieśń i wzięcia ku białym kamiennym orłom”.

Chwil niezapomnianych było dużo, a nawet bardzo dużo. Na jednym ze zdjęć utrwalono weneckiego skrzypka z kawiarenki na pl. św. Marka, do której śpiewacy przyszli na słynną kawę cappuccino - i jak zapewnia pani Maria, - by oddać się również radości śpiewania. Przy stolikach popłynęły melodie śląskich pieśni: „Szła dziewczeczka”, „Zasiali górale” i in.

„Uradowany skrzypek - czytamy w kronice chóru „Ogniwa” - momentalnie pochwycił polską nutę i śpiewał razem z nami”.

Przejażdżka vaporem po kanałach Wenecji dostarczyła podobnych przygód. Upięknęła w spontanicznych śpiewach, do których włączali się Włosi.

Finał pielgrzymki miał miejsce na wzgórzu Kahlenberg słynącym z wiktorii króla Jana III Sobieskiego. 8 września we mszy św. w kościele św. Józefa brało udział ok. 300 śpiewaków, gdyż pielgrzymi z III tury spotkali się tu z chórzystami ze Śląska, którzy przyjechali specjalnie na uroczystość 308 rocznicy osiedlenia wiedeńskiej. Obda-

rzony darem krasomówstwa tamtejszy proboszcz, ks. Jerzy Smolliński żegnał śpiewaków pozytywką „Boże coś Polskę” nagłośnioną z dzwonnicy kościelnej.

Pieśń zamilkła w Bosanskim Brodzie

W dniach 13-17 maja 1991 r. „Ogniwo” gościło w Bosanskim Brodzie i Mali Lisl-nij, podejmowane przez tamtejszy **Majesoviti Hor Kud Vidosevic**. Głównym wydarzeniem był wspólny koncert zaprzyjaźnionych chórów w Bosańskim Brodzie. Katowiczanie pod dyрекcją Krystyny Krzyżanowskiej - Lobody wykonali „Gaude Mater Polonia”, Wacława z Szamotuł „Modlitwę, gdy działki spać idą”, St. Moniuszki „Przylecieli sokołowie”, Fr. Rylinga „Dolina, dolina”, K.M Prosnaka „Wesele sieradzkie”, w oprac. J. Soupala „Za jeden krasny pohled tvuj” i Cz. Płaczka „Jarzabijna” oraz anonimowy „Aleć nade mną Wenus” i „Oczy me miłe”. W części drugiej koncertu przedstawili G. Verdiego „Chór niewolników hebrajskich” z op. „Nabucco”, W. A. Mozarta „Ave Verum” i „Requiem Diesirrae”, G. Górczyckiego fragment „Completerium” i „Ecce, ecce nuns benedictę”, G.F. Händla oratorium „Mesjasz” nr 37 i „Alleluja”, w oprac. Cz. Płaczka „Suita rozbarska” i K. Krzyżanowskiej-Lobody melodię macedońską „Czterolista koniczyna”.

Chór „Drago Vidosevic” pod redakcją Josipa Jerkovica wykonał St. Mokranjaca „Kozak” i „Tebe poem”, O. Lasso „Matana mia cara”, F. Dugana „Zahvalnica”. Koncert zaszczytlił ojcowie miasta Bosański Brod i polski attache kulturalny z Belgradu. Drugi występ zapewniono „Ogniwo” w miasteczku Mali Losinj, gdzie rafineria miała swój ośrodek wczasowy w pięknie położonej zatoczce. Ośrodek przyciągający turystów znaknionych kontaktów z egzotyką tego miejsca gościł polskich przyjaciół pięć dni. Koncert miał miejsce w sali miejskiego muzeum.

Do rewizyty chóru Jugosłowiańskiego w Katowicach doszło 21-26 czerwca 1991 r. W chorze tym śpiewał wiceprezydent Bosańskiego Brodu Dżewad Iluskie - tenor, a towarzyszyli chórowi przewodniczący samorządu miejskiego Sremac Michailo oraz przewodniczący tamtejszego Domu Kultury Branimir Sudarewicz.

Radość, którą przeżyli chórzysci, tak z jednej jak i z drugiej strony, pozostanie najpiękniejszym przykładem zbratania międzyludzkiego, potwierdzeniem, że pleśń rzeczywiście „łączy narody” i ma wiele do powiedzenia w torowaniu drogi do pokojowej przyszłości i Lepszego Świata.

Mówi dyrygentka **Krystyna Krzyżanowska-Loboda**:

- Niestety, ostatni dzień ich pobytu w Polsce przyniósł strasliwą wiadomość - wojna w Jugosławii stała się faktem. Odjechali, a my zostaliśmy pełni niepokoju o nich. Przez pewien czas dochodziły wiadomości, wiedzieliśmy przynajmniej, że żyją, ale odkąd wojna trafiła do Bośni - Bosański Brod znalazł się w centrum działań wojennych ze względu na rafinerię ropy naftowej, należącą do największych w Europie. Kontakty korespondencyjne między chórzystami zostały przerwane.

Wojna w Jugosławii należy do najbardziej tragicznych wydarzeń XX wieku. Gdy Europa zmierza ku zjednoczeniu, końca wyniszczającej wojny w Jugosławii ciągle nie widać. Na oczach całego świata ludzie zabijają się, ranią, pogrążają w nienawiści i cierpieniu.

- Kiedy opuszczaliśmy Jugosławię - mówi pani Krystyna, - państwo to nie miało już wspólnej nazwy. A kiedy z chórzystami z Bosanskiego Brodu żegnaliśmy się

w Chorzwie - ten piękny, pełen zabytków kraj przestał istnieć. Już prawie nie istnieje miasto Bosanski Brod.

- Chór „Drago Vidosevic” - relacjonuje **Elżbieta Jasińska**, która wówczas prezesowała „Ogniwa”, - składał się z Serbów i Chorwatów. Np. prof. Susan Busancic, dzięki któremu doszło do współpracy między chórmi, a z którym utrzymuję korespondencję, był Serbem. Tłumaczka, pani **Elżbieta Tubic** mieszkała w Slavonskim Brodzie, inni w sąsiednim Bosanskim Brodzie. W chórze tym panowała jednak idealna harmonia i niepowtarzalna rodzinna atmosfera. Było nam tak dobrze ze sobą, że nie mogliśmy się rozstać.

- Może ten wyjątkowy wylew serdeczności w czasie pożegnania wynikał z intuicyjnego wycucia nagłego zagrożenia?

- Gdy dowiedzieli się o wojennych zagrożeniach w Jugosławii - kontynuuje **Elżbieta Jasińska** - chcieli dzień wcześniej z Katowic wyjechać. Oznajmili mi to z kamiennymi twarzami, przepętlionymi smutkiem i milczeniem. Ublagałam ich jednak, żeby zostali. Zaplanowane było spotkanie z chórzystami „Ogniwa” w Skansenie Budownictwa Wiejskiego w Chorzwie, do którego starannie się przygotowyaliśmy. Wojewódzki Park Kultury i Wypoczynku zwiedzaliśmy kolejką linową. A w skansenie czekali śpiewacy „Ogniwa”, na akordeonie grał Franek Kłoz. Skończyło się w karczmie piwnej, gdzie chóry śpiewały na przemian. Prześcigały się w radości śpiewania. To naprawdę było cudowne. Były też tańce na estradzie w Parku Etnograficznym.

- A pożegnanie wyglądało w ten sposób - dodała pani Elżbieta, - że Franek ciągle grał na akordeonie, chóry ciągle na przemian śpiewały, a chórzysty żegnali się każdy z każdym. Nigdy tego nie zapomnę tym bardziej, że wylew tej niezwykłej serdeczności trwał bardzo długo.

Odjechali wieczorem, prosto ze skansenu w Chorzwie (do skansenu przyjechali przygotowani do odjazdu).

Na zdjęciach zachowanych w kronice „Ogniwa” utrwalone zostały uśmiechnięte twarze Jugosłowian, całego chóru przy kopalni zabytkowej w Tarnowskich Górach, i zdjęcia w mniejszych grupach. Na żadnej twarzy nie sposób dostrzec najmniejszego śladu zmartwienia.

Dziś śpiewacy „Ogniwa” nie wiedzą ilu członków „Drago Vidosevic” jeszcze żyje. Najświeższą wiadomością stamtąd dysponuje pani **Krystyna Krzyżanowska-Loboda**.

- Nie mam wiadomości o losach członków chóru, którzy mieszkali w Bosanskim Brodzie, także innych - powiedziała pani Krystyna. - Dostawałam listy od pani Elżbiety Tubic, Polki, która w tymże mieście założyła rodzinę, pełne przerażających wieści. O tym, że miasta stanowiące dotąd jeden organizm (Bosanski i Slavonski Brod graniczą ze sobą) są jak dwie wrogie, oddzielone od siebie twierdze. Ostatni wspólny most wysadzono tam już na początku działań wojennych. Parę miesięcy temu część członków chóru mieszkająca w Slavonskim Brodzie podobno sporadycznie odbywała już próby z prof. Jerkovicem. Natomiast co się działo za rzeką? Do dziś nie wiemy.

Do innych chórzystów „Ogniwa” korespondencje z Bosanskiego Brodu przestały dochodzić znacznie wcześniej.

- Zaprzyjaźniłam się z Suhertą Numic i jej córką Sanelą - mówi **Maria Klimek**, prezes „Ogniwa”.

- Otrzymałam od nich listy przepełnione niepokojem. Wynikało z nich, że działalność chóru została zawieszona, a losy ludzi są coraz bardziej niepewne. Ostatni list od nich otrzymałam w marcu 1992 r. pisały, że na święta wielkanocne wracają do Bosanskiego Brodu, choć boją się tego i bardzo im ciężko, jednak będą bliżej rodziny. W te właśnie święta z radia i telewizji dowiedzieliśmy się o zbombardowaniu Bosarskiego Brodu i znajdującej się w nim rafinerii nafty. Wysłałam jeszcze kilka listów, ale wszystkie pozostały bez odpowiedzi.

A więc korespondencja między chórzystami zaprzyjaźnionych zespołów przerwana została definitywnie.

W kronice „Ogniwa” obok zdjęcia odnotowano wszystkie nazwiska członków „Drago Vidosevic”. Odnotowano, że chór ten powstał w 1906 r. pod nazwą Towarzystwa Śpiewaczego „Martić” (nową nazwę otrzymał w 1945 r.). Chłubił się m.in. Grand Prix zdobytym na Festiwalu Republiki Bośni i Hercegowiny w Sarajewie w 1979 i 1990 r. oraz Grand Prix na Festiwalu w Bugojnie. Występował za granicą: w 1983 r. w Stuttgarcie - RFN, w 1988 r., w Villach - Austria, w 1990 r. w Wenecji.

W Bosanskim Brodzie pieśń zamilkła, jednakże i tej tragedii koniec musi nadejść. Oby jak najprędzej!!!

Pacem in terris

Jak w kontekście wojny w Jugosławii i tragicznych przeżyć chórzystów z Bosanskiego Brodu odczytać koncerty pod hasłem „Pacem in terris” w wykonaniu „Ogniwa” i Państwowej Orkiestry Symfonicznej pod dyрекcją Józefa Klimanka, które odbyły się w 50 rocznicę wybuchu II wojny światowej? Przypomnijmy te koncerty. Z inicjatywą wystąpił Oddział Śl. PZChO. Odbyły się 1 września 1989 r. w Zabrze i Gliwicach oraz 15 września w kościele św. Anny w Zabrzu. W imieniu całej śląskiej braci śpiewaków oraz Zarządu Oddziału Śl. PZChO. Autor tejże publikacji wpisał w tekst muzyczny - odczytywał **„Postanie Muzyków i Śpiewaków Śląska do narodów świata”**.

„II wojna światowa była najkrwawsza, najtragiczniejsza i najhaniebniejsza w historii ludzkości - głosiło postanie. - Konflikty między narodami nieustannie rozstrzygane są przez brutalną przemoc, przez wojnę. U progu XXI wielu żadne nowoczesne państwo bez względu na stopień zamożności nie jest w stanie ochronić swoich obywateli przed potwornymi broniąmi, zdolnymi w kilka sekund zniszczyć wielkie skupiska istnień ludzkich i ogromne obszary ziemi. W tym pełnym sprzeczności świecie jedyną drogą do pokoju staje się sam pokój. Sytuacja w jakiej znaleźliśmy się wymaga podjęcia rewolucyjnych środków, by stosunki między narodami świata przywrócić na drogę człowieczeństwa, a na naszej planecie - harmonijną jedność człowieka i natury. Musimy mieć odwagę stawić czoła beznadziejności. Celem naszym w Europie jest uwolnienie kontynentu od przeciwnych sobie bloków militarnych.

Chcemy radości, pokoju, życia!

My śpiewacy i muzycy, których humanitarnym powołaniem jest rozbudzanie piękna, musimy uznać za nasz solenny i nadrzędny obowiązek uczynienia wszystkiego, by przybliżyć i urzeczywistnić świat naszych pragnień. Dlatego wołamy do

entuzjastów muzyki i śpiewu w Polsce i na całym świecie: Połączmy się! Podajmy sobie dłonie i oplećmy kulę ziemską łańcuchem braterstwa. Anarchii politycznej przeciwstawiamy zawsze wizję wspólnego europejskiego domu. Domu pełnego szczęścia i pokoju”.

Mur dzielący niegdyś Europę już runął, ale pokoju nadal nie ma. Czy europejskie, krajowe i regionalne związki muzyczne i poszczególne zespoły, wykorzystają wszystkie możliwości na tej drodze - urzeczywistnienia pokoju?! Czy z Koncertami Pokoju nie powinien występować cały światowy ruch śpiewaczy? I właśnie łańcuchem chórów wyśpiewujących pokój opleść kulę ziemską?! Czy następnym Koncertem Pokoju katowickiego „Ogniwa” nie powinien być występ z zaprzyjaźnionym chórem z Bosanskiego Brodu, natychmiast gdy ustaną tam działania wojenne?!

Radość, kwiaty, zabawa

Na zawsze pozostaną w pamięci serdeczne więzi nawiązane z chórzystami z Łotwy. W dniach 24-30 lipca 1991 r. gościli na Śląsku członkowie chóru mieszanego „Atzele” z Aluksne, składającego się z nauczycieli. Wspólnie z „Ogniwem” wystąpili w sali Państwowej Filharmonii Śląskiej w Katowicach. Goście przedstawili utwory choralne L. Garuta, A. Bruknera, M. Brauns, V. Darzins, J. Andreja, J. Karlsonsa, I. Kalminsa, St. Moniuszki, A. Malnforsa, J. Rainbergera, E. Straumego, J. Vītolsa i F. Villego.

- Na Łotwie istnieje wspaniała, wieloletnia tradycja śpiewu choralnego, związana z próbą zachowania języka i kultury przed rusyfikacją - powiedziała Krystyna Krzyżanowska - Loboda. - Nic też dziwnego, że członkowie tego zespołu byli doskonale ześpiewani. Po mistrzowsku dyrygował Robert Lepnisz.

Chórzyści z Aluksne byli pierwszy raz na występach za granicą. Śpiewali również na festynie niedzielnym na Zadolu, w kościele na Dolnym Tysiącleciu. Zwiedzili Kraków, Beskidy, Park Etnograficzny w Chorzowie, byli na Jasnej Górze.

- Bardzo podobają się wszędzie przepiękna łotewska muzyka ludowa w doskonałych opracowaniach tamtejszych kompozytorów z XIX wieku i współczesnych - dodała pani Krystyna.

Chórzyści „Ogniwa” podejmowani byli w Aluksne w dniach 16-22 czerwca 1992 r. Przeżyli tam radości co niemiara, bowiem przyjechali na święto Pleśni Okręgu Łotewskiego, ogarniające cały tamtejszy społeczny ruch śpiewaczy. Zetknęli się z bardzo silną reprezentacją tego ruchu oraz zespołami estońskimi. Wspólne koncerty, tańce, zabawy, trwały tam dzień po dniu, niemalże od rana do wieczora. Obdarowywani byli wszędzie serdecznością i kwiatami. Gdy na wideokasetach oglądałem pochód zespołów muzycznych z Aluksne z sztandarami (przypominający typową procesję cerkwi prawosławnej) z nęciami kwiatów, uśmiechnięte i rozpogodzone twarze tych ludzi śpieszących do amfiteatru leśnego m.in. na spotkanie z katowickim „Ogniwem”, potem także żywo reagującą widowie, poczułem się razem z nimi szczęśliwy. Bo wszakże śpiew zjednał obydwa zespoły niosące radość całej społeczności w Aluksne! Ogniwem dyrygował tam Krzysztof Kaganiec.

- Najmilej wspominać będziemy te momenty - powiedziała Elżbieta Jasińska, kiedy w czasie koncertu, po wykonaniu utworu, który szczególnie przypadł słuchaczom do gustu, na scenę wbiegały dzieci, ale i dorośli z kwiatami polnymi, których w parku leśnym nie brakowało. Kwiatami obdarowywali dyrygentów i chórzystów! Koncert wszystkich zgromadzonych tam chórów trwał ok. 5 godzin. A widownia była ciągle ta sama, żywo reagująca, rozradowana. Co więcej, wszystkie koncerty kończyły się wspólnymi zabawami. Radości i tańcom nie było końca.

Zanosić radość innym znaczyło - przysparzać jej sobie samemu, obdarować - znaczyło dostawać.

O solistach „Ogniwa”

Rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę „Ogniwo” uczciło w 1991 r. uczestnictwem we mszy św. i koncertem w katedrze p.w. Chrystusa Króla w Katowicach, w 1992 - w Teatrze Rozrywki w Chorzowie.

W 1989 r. zespół wystąpił na uroczystej mszy św. w katowickiej katedrze z okazji 10-lecia pracy dyrygenckiej Barbary Zielonki - Rusin, w 1990 r. w Pałacu w Rybniej dał koncert z okazji 35-lecia pracy dyrygenckiej Czesława Płaczka.

W okresie, kiedy dyrygentem zespołu był Czesław Płaczek, chór często wykonywał pieśni z udziałem solistów własnych, **Anny Bożyk, Marii Klimek i Jerzego Łukaszczyka**.

Najwięcej popisów solowych z chórem „Ogniwo” miał J. Łukaszczyk. Wykonywał najczęściej: „Ave Maria” Gounoda, Schuberta oraz Millarda (wykonanie popisowe), „Do ciebie głos” - Adama, „Ave Verum” - Mozarta, „Largo” - Haendla. W duecie z **Barbarą Zielonką-Rusin** śpiewał „O Sancta Maria”, z **A. Stolarzem, R. Famułą, K. Kagańcem** - „Ave Maria, Donnizetiego.

- Nigdy nie zapomnę pierwszego duetu z przyjacielem chórowym **Zygmuntem Paszkim** - powiedział Łukaszczyk, - Śpiewaliśmy przed laty, obecnie mój pierwszy partner śpiewa w Tychach.

- Karierę śpiewaczą zaczynałem w chórze w Dąbrówce Małej - wyjaśnił.

Do najważniejszych popisów solowych zaliczył duety wykonane z artystką Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Śląsk” - Anną Bożyk: w 1988 r. na jubileuszu 75-lecia „Ogniwa” śpiewali St. Stanczewska „Prekrasna si moja Rodino”, ten sam utwór wykonywali dwukrotnie rok wcześniej w Słonecznym Brzegu i Burgas w Bułgarii, tamże również Sokołowa „Kalinkę”. W ostatnim pięcioleciu wykonał partie solowe w duecie z A. Bożyk w 1988 r. m.in. Stanczewska „Prekrasna” w katowickiej rozgłośni Polskiego Radia, następnie w grudniu tego roku na koncercie z okazji przyznania „Ogniwu” nagrody Imienia Juliusza Ligonja - utwory Sokołowa i Stanczewska w koncercie dedykowanym członkom Cechu Rzemiosł Różnych w Chorzowie i w czasie sesji z okazji wyzwolenia Śląska w Świętochłowicach, zaś w duecie z M. Klimek w Klubie Seniora w Piotrowicach. Wykonywał wielokrotnie kolędę „Coś się dzieje” i inne pieśni.

Chór bogaty jest każdym głosem. W eksponowaniu partii solowych predyspozycje chórzystów najumiejtniej wykorzystywał Czesław Płaczek.



Rudolf Bieroński



Maria Klimek

Czego życzyć „Ogniwu”

Żywe kontakty z chórem utrzymuje **mgr Rudolf Bieroński**. Z chórallistyką związany od najmłodszych lat. Urodzony 15 kwietnia 1912 r. w Czechowicach, syn Walentego i Heleny z domu Paszek. Maturę złożył w 1930 r. Studia na Uniwersytecie Jagiellońskim ukończył w 1938 r. w trybie eksternistycznym zdobywając tytuł magistra praw. Zawodowo związał się z Pocztą Polską piastując stanowisko referendarza. Po II wojnie światowej radca prawny kierujący pracami Obwodowej i Okręgowej Komisji ds. Szkół Górniczych w Katowicach.

Do chóru szkolnego wstąpił w 1927 r. w Państwowym Gimnazjum Polskim w Bielsku, grał również w dętej i smyczkowej orkiestrze gimnazjalnej. W Czechowicach, a następnie w Katowicach, gdzie kolejno mieszkał, uczestniczył w pracach chórów kościelnych. Przed 1939 r. najaktywniej zaangażowany był w chórze mieszanym Poczтового Przysposobienia Wojskowego w Katowicach, a przy Dyrekcji Pocht i Telegrafów w Katowicach był kierownikiem Sekcji muzyczno - wokalne. Po 1945 r. śpiewał w chórze przy tejże dyrekcji. Od 1948 r. w chórze katedralnym (wówczas) przy kościele św. Piotra i Pawła. Chór ten, pod dyktando organisty Józefa Jakaca należał do najwybitniejszych chórów kościelnych na Śląsku realizujących wielkie dzieła muzyki religijnej. Do „Ogniwa” wstąpił 1 kwietnia 1954 r. W pracach Zarządu uczestniczył jako przewodnik głosowy i sekretarz, od 1959 r. jako inspektor. Godność prezesa sprawował w kadencji 1965-1966. Następnie od 1974 r. pełnił kolejno funkcje sekretarza, wiceprezesa i archiwisty - tę ostatnią do

1989 r. W latach 1981-1989 przewodniczący Komisji Rewizyjnej, następnie nadano mu godność członka honorowego.

Maria Klimek wybrana została na prezesa chóru mieszanego „Ogniwo” w Katowicach 2 marca 1993 r. Bytomianka. Tradycje muzyczne rodziny sprawiły, że już w siódmym roku życia śpiewała w Dziecięcym Zespole Kameralnym przy Bazylice Matki Boskiej Piekarskiej w Piekarach Śl., a cztery lata później w tamtejszym Parafialnym Chórze i Teatrze Muzycznym. W tym samym czasie uczęszczała do Ogniska Muzycznego, klasy fortepianu prof. Fraszek. Następnie należała do chóru szkolnego, od 1968 r. do Międzyuczelnianego Chóru „Cracoviana”. W Górniczym Chórze Mieszanym „Halka” w Bytomiu od 1978 r. rozpoczyna jednocześnie karierę solistki, także we współpracy z Górniczą Orkiestrą KWK „Bobrek”. Próby dyrygenckie - jak twierdzi - podjęła w wyniku współpracy z dyrygentem bytomskiej „Halki” Rudolfem Hetmańczykiem i prezesem Hieronimem Korfantym. Tam także zaangażowana została do pracy kronikarskiej, w zarządzie chóru i Radzie Artystycznej. W 1988 r. zdobyła uprawnienia dyrygenckie.

Do „Ogniwa” przystąpiła 5 grudnia 1988 r., któremu obecnie prezesuje, jednocześnie z zamiłowaniem oddaje się pracy kronikarskiej i archiwistycznej.

Umiejętności dyrygenckie sprawdza od 1991 r. w chórze mieszanym „Dei Patris” przy parafii p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego oraz Matki Boskiej Uzdrawicielki Chorych na Osiedlu Tysiąclecia Dolnym w Katowicach. Pełni tam funkcję I dyrygenta. W tej dziedzinie największym jej sukcesem było dyrygowanie połączonymi

chórami przed Papieżem-Polakim Janem Pawłem II w Rzymie we wrześniu 1991r.

Krzysztof Karol Kaganiec jest artystą muzykiem, dyrygentem i kompozytorem. Rozmaitowany w choralistyce i muzyce sakralnej. Ur. się 2 listopada 1948 r. w Katowicach. Edukację muzyczną zdobył w mieście rodzinnym, na instrumentach: fortepianie, flecie i organach. Od 1976 r. jest pracownikiem artystycznym Państwowej Filharmonii Śląskiej w Katowicach.

W ruchu śpiewaczym zaangażowany jako dyrygent. W 1971 r. wygrał konkurs na stanowisko organisty i dyrygenta chóru przy katowickiej katedrze p.w. Chrystusa Króla. Sprawuje je do dnia dzisiejszego. Dyryguje także chórami męskimi „Echo” w Katowicach, „Chopin” w Siemianowicach Śl., współpracuje z „Har-



Krzysztof Karol Kaganiec

fą" w Imielinie. Od 1 kwietnia 1992 r. pełni funkcję I dyrygenta katowickiego „Ogniwa”.

W 1988 r. powołany został na przewodniczącego Sekcji Chóralnej w Komisji ds. Muzyki Sakralnej przy Kurii Metropolitarnej w Katowicach.

W dorobku dyrygenckim Kagańca znalazły stałe miejsce wielkie formy oratoryjne, które zdominowały działalność koncertową artysty. Pod jego batutą wykonane zostały m.in. wyjątki z „Mesjasza” J. Fr. Haendla i „Judy Machabeusza” J. Fr. Haendla, „Msza Polska” J. Maklakiewicza, „Msza C-moll” G. Zeller, „Msza ku czci św. Stanisława” A. Chłondowskiego, „Msza koronacyjna C-dur” KV 317 W. A. Mozarta (wykonana z chórem „Harfa” z Imielina i Orkiestrą Kameralną „Jennesses Musicales” z Katowic dla holenderskiej firmy nagraniowej „Studio Cees Trapman”), msza „Missa Brevis” D-dur KV 194 W. A. Mozarta, „Msza C-dur” L. van Beethovena (wykonana przez połączone zespoły: „Harfę” z Imielina i chór katedralny, nagrana przez polskie Radio w Katowicach w 1992 r.), msza „Messe Breve” Nr 7 C-dur Ch. Gounoda, wyjątki z „Nieszporów” i „Requiem” W. A. Mozarta oraz montaż słowno - muzyczny „W hołdzie Częstochowskiej Pani” (napisany z okazji 600 - lecia Jannej Góry, według scenariusza Zdzisława Pyzika i Aleksandra Lasonia, wykonany w czerwcu 1982 r.). Kagańec komponuje utwory chóralne i organowe, głównie na użytek Kościoła. Wyróżnić należy: Stacje na obchody Bożego Ciała, hymny „Pange Lingva” i ku czci Chrystusa Króla „Panowanie Twoje trwa”, chorąły „Chryste Królu Tobie Cześć” i „Chrystusowi Cześć i Chwała” - na organy i chór mieszany, pieśni ku czci św. Józefa, dwie pieśni ku czci św. Michała: „Książę Niebieski” i „Mocarzu Niebios”, „Ecce Sacerdos” w opracowaniu na chór mieszany i męski z towarzyszeniem organów, „Fantazja g-moll” - kompozycja organowa, kolędy: „Któżby nie ukochał Cię”, „Mizerna cicha”, „Któż o tej dobie”, „Wstańcie, wstańcie pasterze mill” - na głos solowy, chór i organy. Liczne są jego opracowania muzyczne.

Pełniącym najwyższe i najważniejsze funkcje w zespole - prezesce **Marii Klimek** i dyrygentowi **Krzysztofowi Kagańcowi** postawiłem pytanie: Czego życzą „Ogniwu” u progu r. 2000?

- „Ogniwo” łączy śpiewaków od kilku już pokoleń - odpowiedziała pani Maria. - Łączy, a nie dzieli. Więc pragnę, by wiążące nas umiłowanie muzyki, a zwłaszcza muzyki oratoryjno - kantatowej, było tym właśnie spoiwem cementującym przeszłość z tym co nowe. Aby dążność do wykonywania najwybitniejszych dzieł chóralnych cechowała zawsze entuzjastów pieśni bez względu na przynależność pokoleniową. Zapewnijmy „Ogniwu” nie tylko trwanie, ale i wielkość.

- Życzę dochowania wierności posłannictwu Stefana Mariana Stolińskiego - odpowiedział pan Krzysztof, - który wiedział co robi, kiedy pchnął chóry Związku Śląskich Kół Śpiewaczych do wykonawstwa najbardziej ambitnych dzieł najznakomitszych kompozytorów. Życzę więc „Ogniwu”, żeby chór nigdy nie zaniechał form oratoryjno - kantatowych. Zespół jest tego godzien - i stać go na to - i chętnie te utwory wykonuje, oczywiście, nie zaniedbując innych możliwości repertuarowych.

Czyż odpowiedzi tych nie należy m.in. odczytać jako zaproszenia na koncert jubileuszowy „Ogniwa”?! Z a p r a s z a m y!!

Małgorzata Nowak Ze wspomnień

Od 3 września 1953 r. patronat nad chórem objęła Państwowa Filharmonia Śląska w Katowicach, której kierownikiem artystycznym był dyrygent „Ogniwa” Karol Stryja. Dzięki niemu chór działa przy tej instytucji.

Mieliśmy możliwości wykonywania wielkich dzieł chóralnych jak oratoria, kantaty, Msze, przekroje oper i operetek, należące do najwybitniejszych pozycji polskiej i światowej literatury muzycznej. W pewnym sensie „Ogniwo” pełniło rolę chóru półzawodowego, gdyż wówczas Państwowa Filharmonia Śląska jeszcze własnego chóru nie posiadała. Występowaliśmy pod batutą najznakomitszych dyrygentów: K.Stryji, Z.Latoszewskiego, J.Katlewicza, B.Szabelskiego, J.W.Hawela, St.Skrowaczewskiego, Z.Szostaka, K.Anbilda, N.Siessa, J.Hanika, A.Rozmarynowicza, M. Baranowskiego, A. Zielińskiego, Cz.Płaczka, J.Salwarowskiego, J.E.Subena (USA). Byliśmy współtwórcami ważnych wydarzeń artystycznych. Najlepiej powie o tym lista utworów, których „Ogniwo” było współwykonawcą. Było to:

- w 1953 r. - Borodina „Tańce Połowieckie”, Panufnika „Symfonia”, Skrowaczewskiego „Kantata”, Wojtowicza „Prorok”,
- w 1954 r. - Geratera „Eisenkombinat”, Malawskiego „Wierchy”, Szeligowskiego „Karta serc”, Szymanowskiego „III Symfonia”,
- w 1955 r. - Beethovena „Fantazja chóralna”, Bacha „Magnificat”, Haendla „Juda Machabeusz”, Musorgskiego „Borys Godunow”, Prokofiewa „Na straży pokoju”,
- w 1956 r. - Brahmsa „Pieśń przeznaczenia”, Mozarta „Requiem”, Szymanowskiego „Stabat Mater”,
- w 1957 i 1958 r. - Orffa „Carmina Burana”, Straussa „Walc cesarski”, Verdiego „Requiem”,
- w 1959 i 1960 r. - Haendla „Mesjasz”, Orffa „Catulli Carmina”, Moniuszki „Sonety Krymskie”, Ravela „Daphnis et Chloé”,
- w 1961 r. - Webera „Wolny strzelec”, Wojtowicza „Kantata na pochwałę pracy”, Wiechowicza „List do Marc Chagalla”,
- w 1962 r. - Nowowiejskiego „Testament Bolesława Chrobrego”, Mascagniego „Rycerskość wieśniacza”,
- w 1963 r. - Bacha „Msza H-moll”, Borodina „Książę Igor”, Haydna „Stworzenie świata”,
- w 1965 r. - Haendla „Samson”, Rachmaninowa „Dzwony”,
- w 1966 r. - Debussy’ego „Syn marnotrawny”, Korsakowa „Świtezianka”, Mendelszona „Sen nocy letniej”,
- w 1967 r. - Glinki „Rustan i Ludmilla”, Monteverdiego „Koronacja Poppei”, Nicolai „Wesołe kumoszki z Windsoru”, Szostakowicza „Pieśni o lasach”,
- w 1968 r. - Glucka „Orfeusz”, Moniuszki „Widma”, Rossiniego „Stabat Mater”, Wagnera „Tannhäuser”,
- w 1970 r. - Beethovena „Msza C-dur”, Hawela „Impresje leśne”,

- w 1971 r. - Szumana „Raj i Peri”, Świdra „Tryptyk powstańczy”,
- w 1972 r. - Twardowskiego „Mała liturgia prawosławna”,
- w 1973 r. - Bacha „fuga tocata” (nagrana specjalnie dla TVP), Elsniera „Pasje”, Brittena „War Requiem”.

„Symfonie Psalmów” Strawińskiego wykonaliśmy 10 listopada 1973 r. z okazji naszego 60-lecia. Wysiłek członków chóru był ogromny. Pokazaliśmy jednak, że stać nas było na więcej niż wymagać można od zespołu amatorskiego. Ceniłam najbardziej właśnie ofiarność u członków „Ogniwa”, nigdy nie zakamywali się.

Wykonaliśmy też „Poloneza A-dur” Chopina, „Symfonię patetyczną” Świridowa, „Ad Matrem” Kilara, Symfonię Kopernikowską Góreckiego, „Lorda Jima” Twardowskiego, „Kantatę z tamtych dni” Świdra, „Symfonię” Szabelskiego, „Aleksandra Newskiego” Prokofiewa, „Litanię ostrobramską” Moniuszki, „Te Deum” Berlioza, „Missa Solemnis” Beethovena itd. itd.

Utwory oratoryjne wymieniłam tylko jeden raz, ale trzeba zaznaczyć, iż były one wykonywane wielokrotnie tj. po kilka razy w roku i także w latach następnych.

W czasie mojej 36-letniej kariery śpiewaczej dzieła te wykonywały z „Ogniwem” orkiestry symfoniczne, takie jak: Państwowa Filharmonia Śląska, Rybnickiego Okręgu Węglowego, Filharmonie: Rzeszowska, Poznańska, Krakowska, Łódzka, Opolska, Kielecka, Częstochowska, Zabrska, Raciborska i in. w różnych miastach w kraju i za granicą.

Współwykonawcami wielkich dzieł muzycznych z „Ogniwem” byli soliści, jak:

Stefania Wojtowicz, Krystyna Szczepańska, Krystyna Szostek - Radkova, Natalia Stokowacka, Pola Bukietyńska, Jadwiga Romańska, Bogdan Paprocki, Henryk Łukaszek, Halina Łukomska, Andrzej Hiolski, Adam Szybowski, Bernard Ładysz, Wiesław Ochman, Józef Homik, Henryk Grychnik, Michalina Growiec, Andrzej Mróz, Stanisława Morciniak, Krystyna Neuman i wielu innych.

To, że „Ogniwo” wyspecjalizowało się w repertuarze oratoryjnym nie oznaczało, że zatraciliśmy możliwości wykonywania utworów a cappella. Wykonywaliśmy wiele takich utworów w kraju i za granicą, zawsze z dużym powodzeniem. Jednym z takich koncertów a cappella, który tkwi w pamięci, był występ w Państwowej Filharmonii Warszawskiej 23 października 1966 r., z okazji jubileuszu 40-lecia Zjednoczenia Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych. Śpiewaliśmy tam z wielkim entuzjazmem, a Jerzy Waldorf w swojej pokoncertowej recenzji napisał, że katowicki chór śpiewał po mistrzowsku! Że w jego repertuarze znalazły się trudne pozycje! Że operował cudownymi pianami i posiadał ponadto przepiękne brzmienie oraz wspaniałą dykcję, szczególnie w utworach Karola Szymanowskiego!]

Wykonując z chórem tyle wspaniałych dzieł i uczestnicząc w tych koncertach wchłonęłam tyle wzruszeń aż do łez i niezapomnianych przeżyć, że po prostu nie da się tego opisać słowami. Do takich przeżyć należy m.in. wielokrotnie powtarzane wykonanie rapsodu dramatycznego „Listy do Marc Chagalla” Stanisława Wiechowicza. 8 lipca 1962 r. chór uczestniczył w II Festiwalu Chórów Polskich w Poznaniu, wykonując wymieniony utwór pod dyktando Karola Stryji. O tym koncercie pisała poznańska prasa:

„W rozśpiewanym Poznaniu katowickie „Ogniwo” stało się bohaterem dnia a uczestnicząca w tym Festiwalu śpiewacza delegacja amerykańska, robiąc

szpaler schodzącemu z estrady Chórowi, wypowiadała przy oklaskach słowa: „Warto było przybyć z tak daleka, by Was usłyszeć!”

Pochwały wygłoszone przez tak distinguished gości Festiwalu, miały dla nas duże znaczenie.

Następnie utwór ten „Ogniwo” wykonało w Rzeszowie 24 i 25 stycznia 1980 r. Wystąpiliśmy z orkiestrą symfoniczną Filharmonii Rzeszowskiej i z udziałem solistów: Stanisławy Morciniak - Górczewskiej z Opery Bytowskiej, Dobromiły Kokorniak z Warszawskiej Opery Kameralnej i Kazimierza Dłuby tenora Teatru Wielkiego Opery i Baletu w Warszawie, także znanej aktorki Ryszardy Hanin i Stanisława Wieszczyckiego. Koncert ten miał szczególnie uroczysty charakter, upamiętniał bowiem kolejną rocznicę wyzwolenia hitlerowskiego Obozu Zagłady w Oświęcimiu. Zyskał pełną aprobatę publiczności, a podniosłości chwili nadały samorzutnie wygłoszone po koncercie słowa podziękowania jednego z więźniów Obozu Oświęcimskiego. Nie ukrywając swego wzruszenia, podziękował nam w taki sposób, że poruszył do łez nie tylko wykonawców, ale i publiczność.

Wielkim i niezapomnianym przeżyciem było dla chórzystów, a także dla mnie, spotkanie z Papieżem - Polakiem, Janem Pawłem II. Wystąpiliśmy 20 czerwca 1983 r. w chórze zbiorowym z dwoma orkiestrami dętymi pod dykcją Mieczysława Dziendziela na lotnisku sportowym w Katowicach - Muchowcu, witając wielkiego Polaka. Dla mnie było to szczególne przeżycie, gdyż byłam współorganizatorką chóru zbiorowego, co się w pełni udało...

O „Ogniwie” w kilku zdaniach

Roman Warzecha, członek Zarządu Głównego i Zarządu Oddziału Śląskiego PZChIO:

- Zawsze byłem pod wielkim wrażeniem dokonani artystycznych „Ogniwa”. Repertuar wykonywany przez ten chór od czasów St. M. Stoińskiego należał do najbardziej ambitnych. Gdy rozpoczynałem karierę śpiewaczą marzyłem, aby w tym chórze zaśpiewać. I sposobność taka nadarzyła się! Z okazji 60-lecia Oddziału Śl. PZChIO m.in. mój orzeski „Dzwon” zaśpiewał z „Ogniwem” w Operze Śląskiej w Bytomiu wspaniałe dzieło Józefa Świdra „Śląsk śpiewa” i inne utwory choralne. Także dziesięć lat temu z „Ogniwem” śpiewaliśmy w chórze - gigancie 1120 - osobowym na lotnisku w Katowicach - Muchowcu, witając papieża Jana Pawła II. W zorganizowaniu tej imprezy dzielnie pomagała mi b. prezes „Ogniwa”, Małgosia Nowak. Słowem, łączą mnie z tym chórem wielkie, niepowtarzalne przeżycia!

Stanisław Jarecki z redakcji muzycznej Polskiego Radia w Katowicach:

- Moja współpraca z Chórem Mieszanym „Ogniwo” rozpoczęła się w 1957 r. i trwa po dziś dzień. Z licznych realizacji tego zespołu w studiu, zawsze pod dyktando znanych dyrygentów, utkwiła mi w pamięci sesja nagraniowa pod batutą Franciszka Janickiego. „Ogniwo” nagrało wówczas „Rozmowę z piramidami”, „Bratem niegdyś” i „Pieśń polskiego górnika” - utwory skomponowane przez Stefana Mariana Stoińskiego, jednego z najbardziej zasłużonych działaczy na niwie muzycznej Śląska. Utwory te zachowane są w archiwum rozgłośni katowickiej i co jakiś czas przypominają wspaniałą działalność tego znakomitego zespołu.

Józefa Bilińska, chórzystka „Ogniwa”:

- Do chóru zwerbowana zostałam w 1952 r. przez ówczesnego prezesa Józefa Bortla. Miałam ogromne szczęście, ponieważ dyrygentem był wtedy Karol Stryja. Prowadził on „Ogniwo” od sukcesu do sukcesu. Chór znalazł siedzibę przy Państwowej Filharmonii Śląskiej. Oczywiście, wchodziłam również w skład Zarządu chóru, gdzie pełniłam funkcję wiceprezesa, następnie skarbnika. Również moje życie osobiste łączy się ściśle z „Ogniwem”, gdyż w jego szeregach poznałam swego małżonka. Nasze wspólne zainteresowanie śpiewem i muzyką złączyło nas na całe życie. Jesteśmy małżeństwem, dla którego największą pasją jest śpiewanie.

Barbara Zielonka - Rusin, dyrektor artystyczny Oddziału Śl. PZChIO:

- „Ogniwo” - słowo, które wywołuje we mnie najmielsze wspomnienia. W tym zespole najdłużej byłam rozśpiewana. „Ogniowcy” - to wspaniali ludzie! Łączą mnie z nimi niezapomniane artystyczne przeżycia, częste koncerty muzyki oratoryjnej - kantatowej, niemal rodzinne zbratanie. Tak, o tym chórze myślę jak o najbliższej rodzinie, zawsze ciepło, serdecznie, zawsze z najlepszymi życzeniami.

Zdzisław Pyzik, prezes honorowy Oddziału Śl. PZChIO:

- „Ogniwo” było mi najbliższe. Wielokrotnie słuchałem jego koncertów, byłem kibicem tego zespołu. Do dziś - choć już przeszedłem na społeczną emeryturę - uczestniczę w zebraniach i każdej imprezie. I dumny jestem z każdego sukcesu mego chóru.

„Ogniwo” na łamach prasy i publikacji

„W imponującym rozmachu artystycznym „Ogniwo” jest wszakże coś, co ma szczególne znaczenie również dla przyszłości chóralistyki. Dziś przykład ten należy do polskich wyjątków. Otóż ta szczęśliwa passa chóru współbrzmi z bliskością Filharmonii Śląskiej. Chór ma siedzibę w tej instytucji artystycznej. Dla śpiewaków jest to wymarzona sytuacja, łatwiej im nawiązać współpracę z najwybitniejszymi twórcami życia muzycznego w Polsce. Korzystają z różnych form pomocy. Co więcej, „Ogniwo” nie zostało wykreślone przez filharmoników nawet po powołaniu przy tej instytucji chóru zawodowego”

Rajmund Hanke: *Przybywa lat, które odmładza-
ją. „Dziennik Zachodni” 1988 nr 232, przedruk w
„Śpiewaku śląskim” 1989 nr 1*

„Prawdziwą i obfitującą w wydarzenia muzyczne działalność przejawiał dopiero jednak (Stefan M. Stoiński) jako dyrygent chóru mieszanego „Ogniwo” w Katowicach, dla którego to chóru komponował własne utwory i dał się poznać jako realizator wielkich mistrzów, jak G. F. Haendel czy Karol Szymanowski.

Pócz występów z „Ogniwem” Stoiński realizował utwory kantatowe na zjazdach śpiewaczych Związku Śląskich Kół Śpiewaczych oraz na Wszechświatowskim Zjeździe w roku 1929 w Poznaniu. Na Zjeździe ten Stoiński przygotował zbiorowy chór ze Śląska, który wziął udział w wykonaniu wspólnych pieśni. Na Wszechświatowskim Zjeździe - m.in. z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej - połączone chóry odśpiewały „Jeruzalem” Feliksa Nowowiejskiego.

(...) W pamiętnych dniach Zielonych Świąt 1929 r. przedelfowała przed Majestatem Rzeczypospolitej w osobie Jej Prezydenta Ignacego Mościckiego - armia 25 tys. śpiewaków. Występ olbrzymiego chóru na stadionie poznańskim był manifestacją śpiewaczą - jakiego Polska dotąd nie widziała”.

Zygmunt Oczkowski: *Stefan Marian Stoiński - or-
ganizator zawodów i zjazdów śpiewaczych.
„Śpiewak Śląski” 1990 nr 1 (cykl artykułów obej-
mował „ŚŚ” 1989 nry 2 i 3, 1990 nry 1-3).*

„...jakkolwiek różne zespoły Oddziału Śląskiego PZChO podejmowały się wykonawstwa najtrudniejszych dzieł muzycznych, żaden z nich nie korzystał z tak dogodnych warunków jak katowickie „Ogniwo”. Warto jeszcze raz podkreślić ze względu na znaczenie tych faktów dla przyszłości, że dzięki Karolowi Stryli katowickie „Ogniwo” uczestniczyło w realizacji programów artystycznych tej profesjonalnej, znanej w świecie orkiestry, z sezonu na sezon, a po utworzeniu chóru zawodowego bynajmniej nie zostało wyeliminowane”.

Rajmund Hanke: *Śląsk śpiewa. Dzieje polskiego
śpiewactwa Górnego Śląska. Katowice 1991, s.
191.*

„Kiedy podejmowano na nowo trud odbudowy zespołu w 1945 r., nieoczekiwana śmierć zabrała twórcę jego sukcesów S. M. Stolińskiego. W latach 1947-1954 śpiewaków prowadził Karol Stryja. Nawiązując do tradycji swego poprzednika, poszerzył repertuar chóru o wielkie formy oratoryjno - kantatowe. Kiedy w 1953 r. „Ogniwo” nawiązało współpracę z orkiestrą symfoniczną Filharmonii Śląskiej, zapewne nie przewidywano, że oto zaczyna się kolejny, trwający po dzień dzisiejszy, etap w historii chóru”.

Grzegorz Zmuda: *hej ty pieśni, nasza pieśni...*
„Katolik” z 5 XI 1988 r.

„W katowickim „Ogniwie”, między członkami tego zespołu zawikłanych zostało 17 małżeństw! Oprócz tego członkowie „Ogniwa” wchodzili w związki małżeńskie z chórzystami z innych zespołów. Wszystkie w ten sposób zawarte małżeństwa są zgodne, rozśpiewane, radośnie przeżywają swoje życie, jakby miały one więcej siły do przeciwstawiania się wszelkim przeciwnościom losu. Jakby radość śpiewania była jakąś nie do końca poznaną siłą o nadzwyczajnych możliwościach.

(...) Pani Elżbieta (Michalikowa) wspominała:

- Wszyscy chórzyci „Ogniwa” byli na naszym ślubie. Wtedy (w 1938 r.) zespołem dyrygował prof. Stefan Marian Stoliński, kompozytor, dyrygent, dyrektor Instytutu Muzycznego w Katowicach, któremu bardzo dużo zawdzięcza śląski ruch muzyczny. (...) A więc uroczystości chórzystów stają się świętami całego zespołu. Tak było, czego dowodem fakt, iż na ślubie Michalików był sam St. M. Stoliński”.

Rajmund Hanke: *O rodzinności naszych chórów.*
„Śpiewak Śląski” 1991 nr 4.

„Chór ma sporo przyjaciół za granicą. jednym z nich jest dyrygent i kompozytor amerykański studiujący w latach 70. w Katowicach Joel Eric Suben. W liście do p. Małgorzaty Nowak, Suben poinformował, że chce skomponować pięciominutowy utwór z tekstem kacińskim, świecki ale świąteczny - jako prezent dla „Ogniwa”...

Marek Brzeźniak: *Oratoryjne „Ogniwo”* - „Trybuna Robotnicza” z 18 listopada 1988 r.

„Zamiłowanie do śpiewu wyniosłam z domu, kiedy byłam jeszcze dzieckiem (śpiewały: matka, siostry i dalsza rodzina). Uważam - mówi p. Małgorzata (Nowak), - że zainteresowanie śpiewem zespołowym winno być rozwijane już w wieku przedszkolnym. Wrodzone predyspozycje, jak słuch czy głos należy kształtować, wyrabiać, a umiejętności śpiewania trzeba uczyć”.

Krzysztof Prynda: *Pieśń umiłowana i jak oręż silna* -
„Wieczór” z 11 listopada 1988 r.

Odnaczenia i nagrody przyznane Chórowi Mieszanemu „Ogniwo”

Złoty Krzyż Zasługi, w 1963 r.

Odnaki Zjednoczenia Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych, obecnie PZChO: brązowa i srebrna; złota w 1963 r.

Złota Honorowa Odznaka z Laurem, dwukrotnie: w 1973 i 1983 r.

Odnaki: Zasłużonemu w rozwoju województwa katowickiego - srebrna w 1973 r., złota w 1978 r. i Wielka Złota Odznaka w 1983 r.

Nagroda wojewódzka za wybitną działalność artystyczną, popularyzatorską i społeczną w 60-letniej służbie dla rozwoju polskiej sztuki, Katowice w 1974 r.

Medal Imienia Jana Fojcika, za zasługi dla ruchu muzycznego, w 1983 r.

Medal Miasta Katowic, w 1983 r.

Medal Imienia Pawła Dubiela, za zasługi w upowszechnianiu idei demokratycznych, w 1984 r.

Medal Imienia Juliusza Ligonia, za zasługi w upowszechnianiu kultury, w 1984 r.

Laur 75-lecia Związku Śląskich Kół Śpiewaczych, Katowice w 1985 r.

Nagroda Imienia Juliusza Ligonia przyznana przez Stowarzyszenie PAX, Oddział Wojewódzki w Katowicach, w 1988 r.

Złota Honorowa Odznaka z Wieńcem Laurowym, w 1988 r. - najwyższe odznaczenie jakim dysponuje Polski Związek Chórów i Orkiestr.

Skład Zarządu Chóru Mieszanego „Ogniwo”

Prezes:	Maria KLIMEK
Wiceprezes:	Helena NELIP-CHMIELIŃSKA
Księgowy:	Zofia BEREK
Sekretarz:	Helena FOLWACZNA
Z-ca sekretarza:	Krystyna KOWARCZYK
Archiwista:	Maria KLIMEK
Inspektor:	Tadeusz SZMAGIER
Z-ca inspektora:	Ryszard JANY
Gospodarz:	Jerzy LUKASZCZYK
Głosowi:	
sopran -	Alicja Bandusz, z-ca G. Groborz
alt -	Teresa Kaszuba, z-ca Z. Berek
tenor -	Józef Idzik, z-ca S. Todor
bas -	Jerzy Matyja, z-ca J. Szczygiel

Prezydium Zarządu d/s artystycznych i organizacji koncertów

Przewodniczący -	Krzysztof Kaganiec, dyrygent Chóru
I Zastępca -	Maria Klimek, prezes Chóru
II Zastępca -	Helena Nelip-Chmieleńska, wiceprezes Chóru



Zarząd Chóru Mieszanego „Ogniwo”.
Od lewej: Maria Klimek, Krzysztof Kaganiec, Helena Nelip-Chmielińska
w drugim rzędzie: Helena Folwarczny, Ryszard Jany, Zofia Berek,
Tadeusz Szmagier, Alicja Banduch, Walenty Giza, Teresa Kaszuba.

Komisja Rewizyjna

Przewodniczący	- Walenty Giza
Członkowie	- Maria Dreszer
	- Danuta Rechowicz
	- Grażyna Oczkowicz

Komitet Organizacyjny Obchodów 80-lecia Chóru Mieszanego „Ogniwo”

Przewodniczący	- Maria KLIMEK
I Zastępca	- Helena Nelip-Chmielińska
II Zastępca	- Krzysztof Kaganiec
Członkowie	- Ryszard Jany
	- Alicja Banduch
	- Helena Folwaczny
	- Jerzy Lukaszczyk
	- Tadeusz Szmagier
	- Walenty Giza

Prezesi Chóru Mieszanego „Ogniwo”

Franciszek	Wojciechowski	- 1913-1914
Kazimierz	Siciński	- 1914-1917
Janina	Szyperska	- 1917-1919
Tomasz	Kowalczyk	- 1920
Franciszek	Głowacki	- 1921
Tomasz	Kowalczyk	- 1922
Franciszek	Głowacki	- 1923
Wiktor	Radlicz	- 1924
Jan	Kędzior	- 1925-1926
Jan	Przybyła	- 1927-1928
Michał	Baczyński	- 1929-1932
Rudolf	Niemczyk	- 1933-1934
Stanisław	Ligoń	- 1935-1939
Antoni	Stachowski	- 1945
Faustyn	Kulczycki	- 1946
Alfons	Czaplicki	- 1947-V 1950
Józef	Bortel	- VI 1950-1964
Rudolf	Bieruński	- 1965-1966
Alfons	Koźlik	- 1966-1967
Paweł	Kotucha	- 1967-1971
Janusz	Adamczyk	- 1971-1972
Maria	Stanicka	- 1972-1973
Małgorzata	Nowak	- 1973-1991
Jan	Przybyła	- 28 II 1991-16 IX 1991
Elżbieta	Jasińska V-ce	- 1991-16 II 1992
Elżbieta	Jasińska	- 17 II 1992-2 III 1993
Maria	Klimek	- 2 II 1993 - nadal
Stefan	Ślązak	- 1925-1926

Dyrygenci i zastępcy Chóru Mieszanego „OGNIWO”

Teodor	Lewandowski	- 1913-1918 z przerwą w czasie I wojny światowej	
Janina	Szyperska	- 1919	
Henryk	Król	- 1919	
Teodor	Lewandowski	- 1920	
Józef	Rzeźniczek	- 1921	
Teodor	Lewandowski	- 1922-1923	
Jan	Nieśłony	-	
	Gwiszcz	-	
	Sokołowski	- 1925-1926	
Józef	Czaja	-	
Stefan	Ślęzak	- 1925-1926	
Stefan Marian	Stoliński	- 1927-1945 z przerwą w czasie II wojny światowej	
Piotr	Dziemba	- 1946	
Bolesław	Szabelski	- I-III 1947	
Karol	Anbild		- IX 1947-IX 1948
Karol	Stryja		- IV 1947-1954
Paweł	Kotucha	- IX 1947-18 X 1950	I IX 1958-28 II 1985
Józef	Bock		- IV 1950-XI 1950
Napoleon	Siess	- IV 1950-1951	VII 1961-XI 1963
Zofia	Cudala-Toborkowa		- I 1952-VII 1953
Franciszek	Janicki	- IX 1953-V 1954	IX 1964-V 1966
Zdzisław	Szostak		- 1952-VIII 1958
Marek	Witkowski		- IX 1954-VI 1958
Edmund	Kajdasz		- IX 1958-VI 1961
Czesław	Płaczek	- V 1966-1973	I III 1985-31 III 1991
Jerzy	Matula		- 1975-1978
Barbara	Zielonka-Rusin		- I 1979-31 II 1991
Krystyna	Krzyżanowska-Łoboda		- I IV 1991-31 II 1992
Krzysztof	Kaganiec		- I IV 1992 - nadal

Jubilaci śpiewający w Chórze od co najmniej 5 lat

Krystyna	Domagata	- 48 l.	Alicja	Kloza	- 18 l.
Józefa	Bilińska-Giza	- 41 l.	Teresa	Swoboda	- 15 l.
Stanisław	Gradek	- 39 l.	Helena	Chmielińska-Nelip	- 13 l.
Maria	Grabowska	- 38 l.	Maria	Dreszer	- 12 l.
Klara	Grolik	- 36 l.	Grażyna	Oczkowicz	- 11 l.
Teresa	Dyla	- 35 l.	Eugeniusz	Głomb	- 11 l.
Józef	Pankiewicz	- 30 l.	Józef	Idzik	- 10 l.
Alojzy	Wawrzyczek	- 30 l.	Kazimierz	Tarnawski	- 10 l.
Jerzy	Łukaszczyk	- 29 l.	Ewelina	Kapias	- 10 l.
Tadeusz	Szmager	- 29 l.	Iwona	Kulawik	- 10 l.
Bogdan	Szeląg	- 27 l.	Józef	Drąg	- 10 l.
Stefan	Chmieliński	- 27 l.	Danuta	Rachowicz	- 8 l.
Teresa	Wyrwich	- 26 l.	Izabela	Zadora	- 8 l.
Władysław	Wiercimok	- 24 l.	Teresa	Kaszuba	- 7 l.
Walenty	Giza	- 23 l.	Jadwiga	Bonk	- 7 l.
Jadwiga	Hennig-Kupny	- 21 l.	Zenon	Laskowski	- 7 l.
Zofia	Berek	- 19 l.	Gerard	Szolc	- 7 l.
Walentyna	Lenda	- 19 l.	Maria	Klimek	- 5 l.
Helena	Folwaczny	- 18 l.	Krystyna	Kowalczyk	- 5 l.
Franciszek	Kloza	- 18 l.	Maria	Kulczycka	- 5 l.
Mieczysław	Bendkowski	- 18 l.	Ewa	Dorocka	- 5 l.
Danuta	Kuźma	- 18 l.	Jerzy	Matyja	- 5 l.

Spis członków Chóru Mieszanego „OGNIWO” według grup głosowych

S O P R A N

Alicja	Banduch
Józefa	Balińska-Giza
Krystyna	Domagata
Ewa	Dorecka
Anna	Fillipska
Barbara	Jelonek
Ewelina	Kapias
Maria	Klimek
Alicja	Kłoz
Krystyna	Kowarczyk
Iwona	Kulawik
Maria	Kulczycka
Ewa	Pośpiech
Danuta	Rechowicz
Irena	Staniek
Izabela	Zadora

T E N O R

Stefan	Chmieliński
Józef	Drąg
Eugeniusz	Głomb
Stanisław	Gradek
Józef	Idzik
Zenon	Laskowski
Stawomir	Liczbowski
Jerzy	Łukaszczuk
Józef	Pankiewicz
Gerard	Szolc
Stanisław	Todor
Alojzy	Wawrzyczek

A L T

Zofia	Berek
Jadwiga	Bonk
Helena	Chmielińska-Nelip
Maria	Dreszer
Teresa	Dyla
Helena	Folwaczny
Maria	Grabowska
Klara	Groluk
Jadwiga	Hennig-Kupny
Teresa	Kaszuba
Danuta	Kuźma
Walentyna	Lenda
Ilona	Matuszewska
Grażyna	Oczkowicz
Teresa	Swoboda
Małgorzata	Sotek
Jolanta	Wypiór
Teresa	Wyrwich

B A S

Mieczysław	Benkowski
Ryszard	Famuta
Walenty	Giza
Ryszard	Jany
Miroslaw	Kisiel
Franciszek	Kłoz
Jerzy	Matyja
Bogdan	Szeląg
Tadeusz	Szmager
Kazimierz	Tarnawski
Władysław	Wiercimok
Piotr	Wiśnicki

Członkowie Honorowi Chóru Mieszanego „OGNIWO”

Data wstąpienia do Chóru

1.10.1919	Maria	Klisz
1.05.1920	Ludwika	Trepińska
3.11.1922	Andrzej	Otlík
11.02.1923	Elżbieta	Michalikówna
14.02.1928	Edward	Michalik
24.09.1930	Elżbieta	Michalikowa
5.11.1930	Katarzyna	Stolorz
21.06.1935	Zofia	Pieczka
26.01.1946	Józef	Bortel
		- Honorowy Prezes Chóru
1.04.1948	Anna	Hermasz
1.09.1948	Paweł	Kotucha
		- Honorowy Dyrygent Chóru
1.09.1952	Małgorzata	Nowak
		- Honorowy Prezes Chóru
1.04.1954	Rudolf	Bieroński
6.12.1954	Maria	Zielonka
9.08.1955	Irena	Kalinowska
27.12.1956	Erwin	Gediga
19.03.1959	Barbara	Zielonka-Rusin
		- Honorowy Dyrygent Chóru
27.12.1967	Irena	Bolla

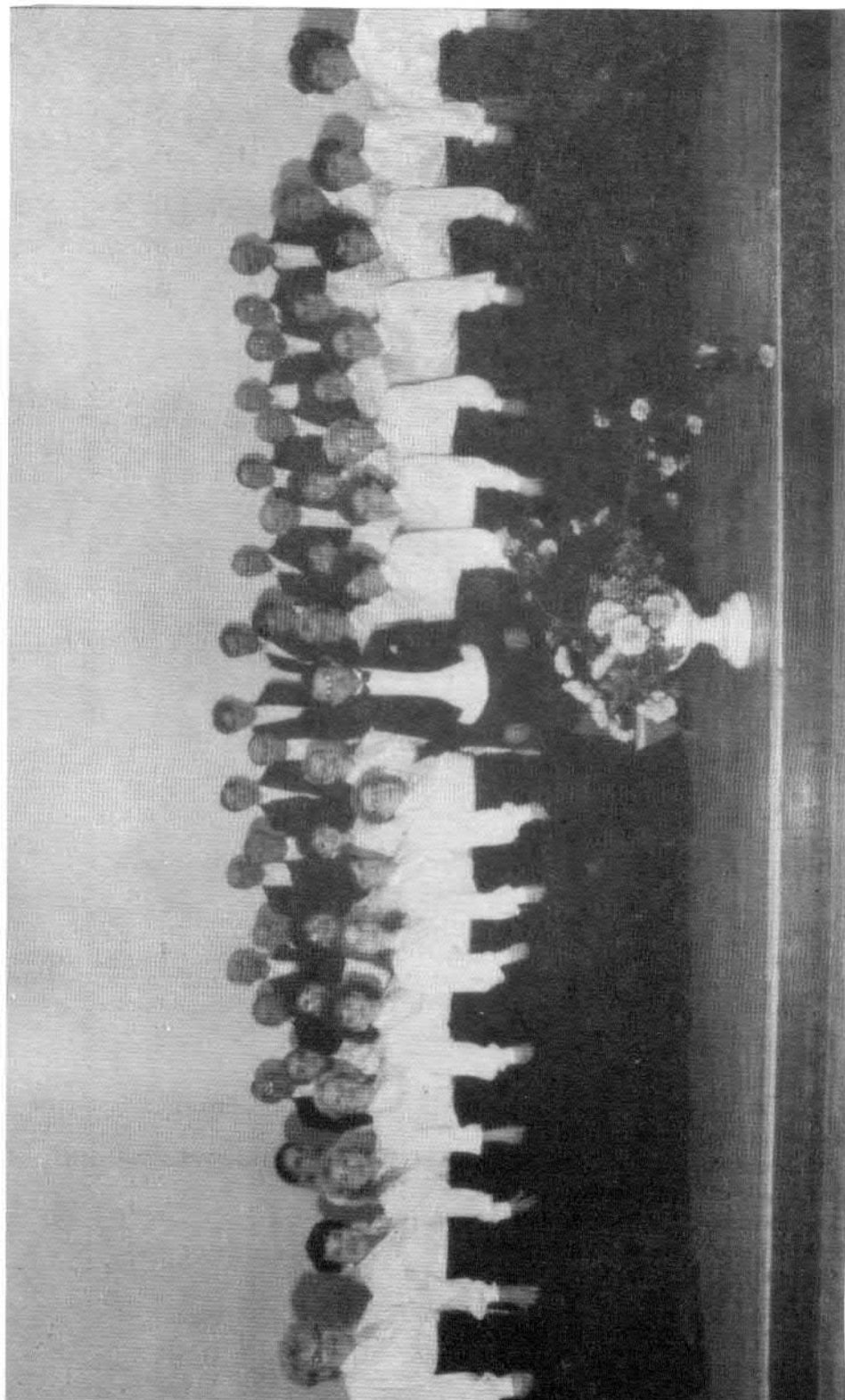
Członkowie Wspierający

Mgr Rajmund	Hanke
Mgr Zdzisław	Pyzik
Mgr Henryka	Rolewicz
Eleonora	Stadkowska
Henryk	Wilczek
Barbara	Zajaczkowska
Jerzy	Mielczarek



Mgr Marian Wilczek, prezes Zakładów Chemiczno - Farmaceutycznych „Vis” w Katowicach - sponsor „Ogniwa”.





Chór mieszany „Ogniwo” w roku jubileuszowym

Historia pieśni pisaną.

Chór Mieszany „Ogniwo” przy Państwowej Filharmonii Śląskiej w Katowicach.

Redakcja: Rajmund Hanke.

Opracowanie graficzne Genowefa Nelip.

Druk: PW G&R 40-048 Katowice

Plac Miarki 2 tel. 513-130



80
lat chóru „ogniwo“